



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



WILLIAM LEAHY, mianowany został szefem admirałcei w Stanach Zjednoczonych.

IWAN BUNIN, laureat słynny rosyjski, przez nagrody emigrancki został Niemiecą graniczną, Nobla, pisarz pobity straż

ROK XIV.

PIĄTEK, 13 LISTOPADA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 317

OSADZENIE KS. OTTONA NA TRONIE WĘGIER

nastąpić ma w styczniu. — Węgry przystąpią do zbrojeń i zażądają rewizji granic. — Sensacyjne wyniki narad wiedeńskich

PARYŻ, 13 listopada.

Wiadomości nadchodzące z Wiednia o naradach prowadzonych przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano z przedstawicielami Węgier i Austrii wywołują wielkie zainteresowanie. Krążą pogłoski, że w wyniku narad odbytych w Wiedniu WĘGRY W NAJBLIŻSZYM CZASIE, PRZYSTĄPIĄ DO ZBROJEŃ

i powiększą swą armię do liczby posiadanej przed wojną. Drugim aktem ma być osadzenie księcia Ottona Habsburga na tronie węgierskim. Węgry

otrzymały również przyrzeczenie, że Włochy poprą żądanie Budapesztu rewizji granic, ale dopiero po odprężeniu między Anglią a Francją. Pisma francuskie donosząc o powyższych roko-

waniach twierdzą, że EUROPA MOŻE BYĆ ZASKOCZONA NOWYMI FAKTAMI, które znowu wstrząsną jej podstawami. Jak twierdzą, książę Paweł regent Ju-

gosławił, wyjechał do Londynu, aby przeciwdziałać posunięciom Węgier i Włoch.

Osadzenie ks. Ottona na tronie węgierskim nastąpić ma w styczniu.

Ulewne deszcze w Madrycie

uniemożliwiają operacje wojenne. — Powstańcy przygotowują się do nowego ataku na stolicę

Talavera, 13 listopada. (PAT). Punktem, o który toczyły się na froncie Madrytu najkrwawsze i najbardziej zacięte walki było Carabanchel Bajo.

Talavera, 13 listopada. (PAT). (Pat) — Havas donosi: Wczorajszy komunikat rządowy brzmiał: Na froncie

Madrytu nie zaszły żadne zmiany. Ten brak aktywności obu stron należy przypisać ulewnemu deszczowi, padającemu od 24 godzin. Na Madrytem wiszą ciężkie chmury zniesione wiatrem z gór, uniemożliwiające z powodu małego pola widzenia, jakąkolwiek działalność lotniczą. — Zamiarem głównej kwatery po-

wstańczej jest, jak się zdaje, zgniecenie przeciwnika przewagą artyleryjską przy równoczesnym unikaniu ataków piechoty, które przynoszą duże straty i są nie celowe, gdyż wojska rządowe zdają się być zdecydowane raczej zginąć na miejscu, niż cołać się.

Sevilla, 13 listopada.

(Pat) — Gen. Queipo de Llano oświadczył w komunikacie radiowym, że gen. Franco nie spieszy się z wzięciem Madrytu, jakkolwiek wszystko jest przygotowane do generalnego ataku. Czas jest najlepszym sprzymierzeńcem wojsk powstańczych, gdyż z dniami staje się trudniejszym dla rządu w Walencji zaopatrzenie wojska w żywność.

W dniu wczorajszym odparto na południowym odcinku Madrytu kontratak wojsk rządowych, które pozostawiły na polu bitwy 30 zabitych.

Hendaye, 13 listopada.

(Pat) — Z Barcelony donoszą: organizacje robotnicze nawołują do mobilizacji wszystkich zdolnych do jakiegokolwiek pracy fizycznej dla celów wojny. Jednocześnie nawołują do budowania fortyfikacji na terenie Katalonii i na froncie aragońskim, które mogą być konieczne w razie upadku Madrytu.

Teneryfa, 13 listopada.

(Pat) — Radiostacja tutejsza donosi, że wojska powstańcze na froncie Madrytu będą odpoczywać przez parę najbliższych dni. W tym czasie zajmowane obecnie pozycje będą należycie umocnione. Na odcinku Escorialu wojska gen. Mola posuwają się naprzód.

Most, który kosztuje 77 milionów dolarów otwarty w Ameryce

Nowy Jork, 13 listopada. (PAT). Prezydent Roosevelt dokonał w czwartek wieczorem inauguracji nowego mostu między San Francisco a Oakland. Inauguracja mostu dokonana została przez naciśnięcie zainstalowanego w Białym Domu guzika, włączającego prąd elektryczny do tysięcy lamp, oświetlających most. Most ten długości 17 i pół km. zbudowany został w przeciągu 3 lat. Koszta budowy wyniosły 77 milionów dolarów.

Roosevelt jedzie do Rio de Janeiro

Waszyngton, 13 listopada. (Pat) — Rząd Brazylijski i Urugwaju zaprosiły prezydenta Roosevelta do Rio de Janeiro i Montevideo. Wizyty mają nastąpić w ciągu grudnia.

Marsz. Smigły-Rydz w Krakowie

złoży hołd prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 13 listopada.

(Pat) — W dniu 13 b. m. przybył do Krakowa Pan Marszałek Smigły Rydz, aby złożyć na Wawelu hołd prochom Pierwszego Marszałka Polski.

4 zabitych i 12 rannych w Bombaju

podczas krwawych starć

Londyn, 13 listopada. (PAT).

Według doniesień z Bombaju doszło tam do nowych starć, w czasie których było 4 zabitych i 12 rannych. — Wojska angielskie przywróciły spokój.

Groźba nowych strajków we Francji

150 tysięcy robotników ma porzucić pracę

Paryż, 12 listopada.

(Pat) Monterzy elektrotechnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym postanowili ogłosić 24-godzinny generalny strajk, celem podkreślenia swej solidarności z żądaniami monterów.

Syndykaty robotników budowlanych postanowiły proklamować na jutro kilugodzinny strajk demonstracyjny. — Prasa pravicowa twierdzi, że wśród mas robotniczych zaznacza się wzrost tendencji strajkowych i zapewnia, że w razie nie załagodzenia konfliktu pomiędzy robotnikami a dyrekcją „Comptoir Français“ należy się liczyć z ewentualnością wybuchu strajku 150.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle spożywczym.

9 godzin na powierzchni morza Uratowanie rozbitka

Londyn, 13 listopada.

W odległości mniej więcej 20 kilometrów od portu Aleksandrii wydarzyła się w nocy na czwartek poważna katastrofa okrętowa.

Egipski okręt handlowy, naładowany zbożem i jadący z Aleksandrii do Mersa Matru, najechał prawdopodobnie na skałę podwodną, przyczem przewrócił się i w krótkiej chwili zatonął, 14 osób znalazło śmierć w morzu, wśród nich kapitan Anglik i 7-miu pasażerów. Tylko jeden Egipcjanin został po 9-godzinnym pływaniu po morzu, uratowany przez rybaków.

„Reforma” parlamentu we Włoszech

Czy Mussolini otrzyma nowy tytuł?

Rzym, 13 listopada. (PAT).

Według krążących pogłosek, wielka rada faszystowska, która zbiera się dn. 18 bm. uchwalić ma m. in. projekt reformy konstytucyjnej, która zostanie przedłożona parlamentowi faszystowskiemu w dn. 30 b. m. do zatwierdzenia. M. in. reforma ta nadać ma moc prawną tytułowi Duce, jaki nosi szef rządu Mussolini. Natomiast pogłoski o

projekcie nadania przez konstytucję Mussoliniemu tytułu wielkiego kanclerza imperium nie zostały potwierdzone. Przewidują tu również, że wielka rada faszystowska zajmie stanowisko wobec zapowiadanej parokrotnie przez Mussoliniego reformy parlamentu, który stanie się organem ustroju korporacyjnego. —

Strajk pracowników rzeźniczych

Wytwórnice masarskie unieruchomione

Łódź, 13 listopada.

(k) — Wczoraj późnym wieczorem w lokalu związku „Praca” przy Wodnym Rynku 13, odbyło się zebranie pracowników rzeźniczych, na którym omówiona została sprawa zawarcia umowy zbiorowej.

Zebraniem zakomunikowano, że cech rzeźniczo-wędliniarski odrzucił propozycję zawarcia nowej umowy zbiorowej na miejsce poprzedniej, która wygasła w dniu 17 października r. b.

Po ożywionej dyskusji UCHWALONO STRAJK, KTÓRY ROZPOCZAŁ SIĘ JESZCZE UBIEGŁEJ NOCY.

Zakłady masarskie i wytwórnice wędlin zostały unieruchomione. Na terenie rzeźni miejskiej praca się narazie odbywa, ale nie jest wyklucone, że i akcja strajkowa obejmie także rzeźnię miejską.

Dziś rano zakłady wędliniarskie i wytwórnice wędlin były nadal nie czynne. O ile w ciągu dzisiejszego dnia praca nie zostanie podjęta — jutro w Łodzi może okazać się brak mięsa i jego wyrobów.

Dziś odbędzie się ogólne zebranie ekspedientek sklepów rzeźniczych i wędliniarni, które zamierzają poprzeć strajkujących czeladników rzeźniczych i przyłączyć się do akcji strajkowej.

Gwałtowna burza w Kanale La Manche

Okręty nie mogą zawijać do portu

Londyn, 13 listopada.

(Pat) — W dniu wczorajszym odbyła się inspekcja królewskiej floty, wzdłuż wybrzeży Portlandu. Morze było przez cały czas bardzo wzburzone. Po zakończeniu inspekcji odbył się na pokładzie okrętu „Coarageous” obiad, wydany na cześć króla Edwarda VIII przez członków eskadry.

Londyn, 13 listopada.

(Pat) — Gwałtowność panującej już drugi dzień u wybrzeży Anglii burzy, wzrasta. Parowiec „Mongolia”, który przybył wczoraj wieczorem z Australii do Plymouth został przy wejściu do kanału La Manche poważnie uszkodzony. 17 pasażerów i członków załogi zostało rannych, z czego 4 osoby ciężko.

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70-200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu

Jutro sezonowcy otrzymają wypowiedzenia

Łódź, 13 listopada.

(k) — Roboty sezonowe w Łodzi są już na ukończeniu i w dniu jutrzejszym, jak się dowiadujemy, robotnicy sezonowi otrzymają wypowiedzenia.

Jutro — t.j. w sobotę — otrzymają wypowiedzenia robotnicy zatrudnieni przez wydział kanalizacji i wodociągów m. Łodzi w liczbie 2300 osób, robotnicy zatrudnieni przez wydział drogowy w liczbie 702 osób, oraz wszyscy robotnicy zatrudnieni przez wydział plantacji w liczbie 659 osób.

Wszyscy sezonowcy, którzy otrzymają jutro wypowiedzenia, przestaną pracować w dniu 28 b.m.

Jak nas informują, przy pracy pozostanie jeszcze 200 robotników z wydziału kanalizacji i wodociągów oraz 78 z wydziału drogowego, którzy będą zatrudnieni przez kilka tygodni.

Chleb i mięso staniały

Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym

Łódź, 13 listopada.

(v) Stała kontrola cen, zarówno detalicznych jak i hurtowych przeprowadzana przez władze łódzkie oraz badania kalkulacji kupców pozwalają na regulowanie cen detalicznych, zgodnie z cenami surowców i kalkulacją kupiec-

ką. Wskutek stwierdzonej ostatnio obniżki cen żywności i maki, w dniu wczorajszym odbyła się w Starostwie Grodzkim, konferencja cennikowa z przedstawicielami cechów rzeźniczych i piekarskich.

W wyniku konferencji z rzeźnikami,

obniżona została cena mięsa wołowego o 10 groszy na kilogramie. Jak wiadomo poprzednia obniżka cennika na mięso nie obejmowała wołowiny, której ceny utrzymały się na tym samym poziomie. Nowy cennik obowiązuje już z dniem dzisiejszym.

Konferencja z piekarzami doprowadziła do wydatnej obniżki cen pieczywa zarówno pyłowego, jak i razowego oraz bułek: Obniżka cen jest dość znaczna.

Ceny chleba pyłowego, ustalone zostały na 30 groszy za kilogram — 60 gr. za bochenek dwukilogramowy (poprzednio 64 gr.) cena chleba razowego obniżona została do 25 gr. za kilogram (poprzednio 28 gr.) kilogram bułek kosztować będzie obecnie 70 groszy (poprzednio 75 gr.) przy czym na kilogram wejść powinno 14 bułek, których cena za sztukę obliczona została po 5 groszy.

Nowy cennik na pieczywo wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

P.K.O. ODDZIAŁ W ŁODZI
Aleje Kościuszki 15, tel. 125-80
inkaso weksli i innych dokumentów wiarygodnościowych.

Groźba strajku w Widzewskiej Manufakturze

Ostry zatarg na tle wypowiedzenia pracy 110 robotnikom.—Znowu konflikt w zakładach firmy Haebler przy ul. Dąbrowskiej

Łódź, 13 listopada.

(k) — W zakładach przemysłowych Widzewskiej Manufaktury wybuchł ostry zatarg, który może doprowadzić do strajku na wszystkich oddziałach tej olbrzymiej firmy włókienniczej.

Dyrekcja firmy postanowiła zredukować połowę robotników zatrudnionych w t. zw. sortowni i w związku z tym przed dwoma tygodniami wszyscy robotnicy sortowni w liczbie około 130 osób otrzymali wypowiedzenia.

Wypowiedzenia te kończą się w nadchodzącą sobotę. Robotnicy tego działu zwrócili się z interwencją do inspekcji pracy, wysuwając żądanie zastosowania podziału pracy i nie redukcji nikogo z pracowników.

Delegacja robotników Widzewskiej Manufaktury, która była wczoraj u inspektora pracy, oświadczyła, że o ile firma nie zgodzi się na podział pracy — **PROKLAMOWANY BĘDZIE OGÓLNY STRAJK W WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCZNEJ.**

Celem zlikwidowania zatargu, inspektor pracy zwołał wspólną konferencję, która odbędzie się jutro.

Sprawozdanie z konferencji złożone będzie na ogólnym zebraniu robotników Widzewskiej Manufaktury, przy czym robotnicy powezną uchwałę co do dalszej akcji.

Inspekcja pracy powiadomiona została wczoraj o zatargu, który wybuchł w fabryce firmy Haebler przy ul. Dąbrowskiej 23-25.

Podczas ostatniego strajku okupacyjnego firma zobowiązała się wyrównać stawki i wypłacić robotnikom ewentualne różnice za ubiegły okres. Tymczasem firma zawiadomiła inspekcję pracy, że po dokonaniu obliczeń okazało się, iż różnic do stawek nie było, przeciwnie — robotnicy wyrabiali ponad stawki.

Związki zawodowe zwróciły się do inspekcji i oświadczyły, że różnice do stawek są nawet dość znaczne, prosząc jednocześnie o zwołanie wspólnej konferencji.

Na konferencji, która odbędzie się

Zdarzenia i wypadki doby ubiegłej

ŁÓDŹ, 13 listopada.

(gr.) — W podwórzu domu przy ul. Stary Rynek 4 znaleziono wczoraj o godz. 5 po poł. dziecko pięcioletnie w wieku około 1 roku. Podrzućkiem opiekował się jeden z lokatorów tego domu, po czym przestano je wydziałowi opieki społecznej.

Do mieszkania Hermana Bermana przy ul. Legionów 3 włamali się nieuleci dotąd sprawcy, którzy skradli platery i inne przedmioty domowego użytku wartości kilkuset złotych. Kradzież dokonano około godz. 7-ej wieczorem. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Wyjaśnienie

W związku z naszą wczorajszą wiadomością o tragicznym upadku z dachu trzeciego piętra przy ul. Lipowej 26 Stefana Sieczkowskiego (Marcina 22), proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że Sieczkowski nie jest murarzem, lecz cieślą.

dziś o godz. 10-ej rano, przedstawiciele związków poruszają również sprawę stosowania przez firmę niższych stawek za nowe artykuły.

Dowiadujemy się, że robotnicy firmy Haebler zamierzają proklamować strajk, o ile postulaty ich nie zostaną uwzględnione.

Czy przemysł dziany stanie?

Konferencja wczorajsza bez rezultatu

Łódź, 13 listopada.

(k) — Zwołana przez okręgowego inspektora pracy konferencja z właścicielami fabryk zarobkowego przemysłu dzianego, którzy nie podpisali dotychczas umowy zbiorowej, odbyła się w dniu wczorajszym.

Przedstawiciele związków zawodowych — klasowego i ZPP — zażądali, aby przedsiębiorcy złożyli natychmiast podpisy pod umowę zbiorową, uzależniając od tego przerwanie akcji strajkowej, którą objętych jest około 200 robotników, zatrudnionych w drobnych

zarobkowych przedsiębiorstwach.

Porozumienia nie osiągnięto, gdyż właściciele fabryczek wysunęli pewną propozycję, na którą przedstawiciele związków zawodowych nie zgodzili się.

W godzinach wieczornych odbyło się w klasowym związku zebranie robotników przemysłu dzianego, na którym postanowiono jeszcze raz zwrócić się do inspekcji pracy o zwołanie wspólnej konferencji, a gdyby i ta próba zawiodła — proklamować strajk w całym przemyśle dzianym w Łodzi, zatrudniającym około 3000 robotników.

Dwukrotnie przekroczył „zieloną granicę”

Łodzianin ujęty w Królu Hucie, skazany już był za komunizm i wydalony z granic Belgii

Łódź, 13 listopada.

(gr) — Na granicy polsko-niemieckiej zatrzymano jakiegoś podejrzanego mężczyznę, który usiłował pieszo przekroczyć t. zw. zieloną granicę. Nieznajomego, przy którym znaleziono dokumenty

na nazwisko Dawida Gliksmana, odtransportowano etapem do Łodzi, gdyż Gliksman jest stałym mieszkańcem naszego miasta i zamieszkiwał przy ulicy Zgierskiej 59.

W czasie badania kartotek policyj-

nych ustalono ponadto, że Gliksman usiłował przebyć pas graniczny bez paszportu zagranicznego już po raz drugi. — Za pierwszym razem, powiodło mu się. Było to w roku 1931-ym. Nielegalne przekroczenie z roku 1931-go zostało na skutek amnestii darowane, za ujęcie go w pobliżu Królewskiej Huty pociągnięty został obecnie do odpowiedzialności karnej. — W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw, że Gliksman był już kilkakrotnie karany. W swoim czasie wydalono go z granic Belgii za działalność polityczną i w Łodzi został w roku 1927 skazany na 3 lata więzienia za przynależność do partii komunistycznej i działalność na terenie Polski.

Gliksman przesiedział w więzieniu 22 miesiące, po czym zwolniono go z amnestii.

Zaraz po odbyciu kary, usiłował przedostać się nielegalnie do Niemiec.

Sąd skazał go na 6 miesięcy aresztu, 600 złotych grzywny i 200 złotych kosztów sądowych, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 2 miesiące aresztu.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Robotnicy niosą pomoc najbardziej potrzebującym

Personel firmy Piaskowski ofiarował jeden dzień pracy na rzecz bezrobotnych.—Zw. zawodowe opracują program akcji

Łódź, 13 listopada.

(k) Przygotowania do akcji niesienia pomocy bezrobotnym są w pełnym toku. W poszczególnych organizacjach i stowarzyszeniach rozpoczęto już zbiórki na rzecz najbardziej potrzebujących, na ulicach Łodzi odbyła się wczoraj kwesta, która zostanie powtórzona w nadchodzącą niedzielę, do Komitetu Pomocy Najbardziej potrzebującym zgłaszają się liczni ofiarodawcy i t. d.

Udział w akcji tej postanowili wziąć również robotnicy łódzcy.

Dziś, to jest w piątek, w lokalu klasowego związku przy ul. Podleskiej 26 odbędzie się o godzinie 6-ej wieczorem konferencja, na której omówione zostaną sposoby przyjęcia z pomocą najbardziej potrzebującym obywatelom Łodzi podczas zimowych miesięcy.

W konferencji dzisiejszej, zwołanej przez OKR PPS i OKZZ, udział wezmą przedstawiciele komitetów partyjnych PPS, NSPP i Bundu, oraz przedstawiciele zarządów wszystkich klasowych

związków zawodowych.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie robotników fabryki chustek Piaskowskiego (Piotrkowska 106), na którym jednogłośnie zapadła uchwała w sprawie przyjęcia z pomocą bezrobotnym w okresie zimowych miesięcy.

Stu robotników firmy Piaskowski postanowiło przeznaczyć **JEDEN DZIEŃ PRACY NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH.**

Przez cztery soboty robotnicy będą pracowali po 2 godziny dłużej i zarobki otrzymane z tytułu tej pracy nadkontyngentowej pójda na zasilenie funduszu Komitetu Pomocy Najbardziej potrzebującym.

Dowiadujemy się, że również dyrekcja firmy Piaskowski postanowiła przyjąć z pomocą bezrobotnym. Firma ofiaruje na ten cel równowartość zarobków robotniczych z jednego dnia, a więc tyle, ile ofiarują robotnicy.

NIEODWOŁALNIE

ostatnie 3 dni występów sióstr
Lili i Emmy Schwarz w Tabarinie

ŁÓDŹ, 13 listopada.

Przed sądem Okręgowym stanął 30-letni Józef Tracz, b. urzędnik 14 urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia. Tracz kontaktował się z podatnikami i obiecując im wyrównanie zaległości pobierał pewne wynagrodzenia dla siebie. Nadużycia, jakich się dopuścił sięgają sumy 30 tysięcy złotych. Dziś drugi dzień rozprawy.

Dr. BRAUN
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych i wenerycznych i seksualnych.
Przyjmuje od 8-1, 3-4 i od 7-9 w., w niedziele i święta od 10-1 po pol.

Dr. KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

DR. MED. S. Kantor
Specj. chor. skórnych i wenerycznych.
PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 8-2 po pol.

DR. MED. M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. MED. A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
przeprowadził się na ul.
Al. KOŚCIUSZKI 60 (Róg Zamenhofa)
TEL. 174.99.

Dr. FELDMAN
AKUSZER - GINEKOLOG
KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot)
Telefon 155-77

Dr. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne.
ZAWADZKA 10, tel. 106-30.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

Dr. med. MIKOŁAJ BORNSTEIN
Choroby kobiece, akuszeria
Piotrkowska 292

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen. Kwart. Gabinet dentystyczny czynny
Porada 3 zł

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

Dr. H. Gutsztadt
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8 - 11-iej i od 6 - 9-tej wieczór, niedziele i święta od 9 - 12.30

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój frontowy, słoneczny w śródmieściu z niekrepującym wejściem z używalnością telefonu, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość tel. 106-69, w godz. 8-16.

SPRZEDAM za połowę ceny muirowany domek z placem w Lublinku za 900 złotych. Wiadomość ulica Targowa 30 Gecel Łódź.

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych, wieczorowych, ślubnych oraz smokingi, R. Pastawelska, Cegielniana 23. Pr. I p.

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych i ślubnych po cenach niskich. Narutowicza Nr. 21, prawa ofic. 2 piętro.

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16
Początek o 9.4

„TAJEMNICA CZARNEGO POKOJU“
w podwójnej roli BORYS KARLOFF
Nadprogram! Potężny dramat nienawiści i zemsty p. t. „ZAPOMNIANE TWARZE“. W roli gł. H. Marshall.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Początek o 9.4

STRASZNY DWÓR
w-g opery STANISŁAWA MONIUSZKO
Passepartout i bilety ulgowe nieważne. Ceny miejsc od 54 gr.

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1
Początek o 9.4

Opowieści arabskie na wesoło
Egzotyka, która rozśmiesza do łez
Humor wschodni jest zgoła inny, niż europejski. Ma on głęboki podkład filozoficzny. Tym niemniej może on ubawić do łez.
Kto nie wierzy, niech przeczyta zbiór anegdot arabskich, zawarty w „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego“ na rok 1937.
Niezależnie od tego znajdziemy w „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego“

Szczury pogryzły 5000 złotych
Zrozpaczony wieśniak zwrócił się do Banku Polskiego w Baranowiczach
Baranowicze, 13 listopada.
Do oddziału Banku Polskiego w Baranowiczach zgłosił się wieśniak jednej z wsi pow. baranowickiego i prosił o wymianę 5000 zł. w banknotach, pogryzionych przez szczury.
Część banknotów, na sumę 1500 zł.,

Andrzej Żański
Ich pierwsza miłość
260) Powieść społeczna

Danuta Kreszińska, ekskredytka w magazynie bławatnym Jana Zarysza została zredukowana.
Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysza.
Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.
Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.
Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.
— I moja miłość nie zwyciężyła jeszcze, ale tryumf jej jest bliski — tak jak bliski jest tryumf wiosny, która w końcu przewyciężyć musi zimę — snuła Anka analogię, spoglądając to na nabrzmiałe pąki drzew, to na spokojną twarz Stanisława.
Ale optymizm jej był przedwczesny.
Pewnego dnia zjawiał się w młynie posłaniec od plenipotenty z Grzymanowic, który odszukawszy Reczyńskiego, zakomunikował mu, że nadeszła od hrabiny depesza, iż wraca do kraju.
— Będzie pan musiał pojechać po nią na stację — kończył.
Stanisław zmienił się na twarzy. Tak często wmyślał w siebie, że nie powinien kochać jasnowiącej hrabiny, że chwilami wydawało mu się, jakoby temperatura jego uczuć ochłodziła się znacząco.
Teraz jednak wiadomość o tej powro-

że Staszek w dalszy m ciągu kocha się w jasnowiącej pani z białego pałacu.
Coś srebrnego przysłała jej oczy gdy przez muszlinową firankę spoglądała na odjeżdżającego wózkami Staszka.
— Ale to nic — dodawała sobie otuchy — tanto z Grotomirską musi się wreszcie skończyć, a kiedy osamotniony Staszek powróci znowu do mnie, ja — wiernie na niego czekająca — rozgrzeje go swoim uczuciem i zdobędzie na zawsze gorącą mocą swojej pierwszej miłości...
Monotonnie hucały poza oknami koła młyńskie — i radośnie śpiewały pierwsze skowronki, fruując nad najdelikatniejszą zielenią nikłej oziminy...
Rozdział sto czterdziesty szósty NA STACYJCE
Taki sam skowronek dzwonił nad polem, ciągnącym się za stacyjką, kiedy Stanisław Reczyński czekał na swoją panią, powracającą z Południa.
W srebrzysty śpiew ptaszka wmięszał się nagle odgłos dalekiego gwizdnięcia lokomotywy, a zaraz potem usłyszał Staszek tak charakterystyczny dla zbliżającego się pociągu szum.
— Julka wraca! — głośno powtórzył po raz może setny.
Nie mogąc wytrzymać w samochodzie, wyskoczył z niego i pobiegł na peron.
— Czy to prawda, że pani hrabina wraca? — zaczął go zawiadowca stacji.
— Tak jest — automatycznie odparł szofer, konstatując jednocześnie, że ponad lasem, zasłaniającym horyzont zakwitł pióropusz dymu.
— Ogromnie długo bawiła hrabina zagranicą — podtrzymał rozmowę zawiadowca.
— Tak, tak, ogromnie długo — tym

razem szczerze potwierdził Reczyński.
A tymczasem uskrzydłona pędem gąsienica pociągu wypadła z lasu, zbliżając się do stacyjki.
Jeszcze chwila a pociąg wśród szczęku żelaza wpadł na dworzec i zatrzymał się.
Rozległy się okrzyki konduktorów, zastakali otwierane drzwi wagonów.
Mignęła Stanisławowi twarz Julii, stojącej w oknie przedziału pierwszej klasy.
— Przyjechała — podniosła go radość.
Szybko podbiegł w jej stronę, ażeby dopomóc szamocącej się z kłamką.
Lecz zanim zdążył dopaść drzwi, już znalazł się przy nich bliżej stojący zawiadowca.
— Witam, witam panią hrabinę po długiej podróży! — witał się uniżenie, salutując dziedzicze z Grzymanowic. Był to bowiem snob, któremu imponowało, że może zamienić kilka słów z kobietą tak pięknie utytułowaną jak Grotomirska.
— Czy mogę pani hrabinie służyć pomocą? — narzucił się dalej. — Pani hrabina ma sporo bagażu a my tu nie posiadamy tragarzy. Tak, tak, nasza stacyjka, to nie Wiedeń, Paryż, Rzym.
— Bardzo panu dziękuję za jego grzeczność, ale pomoże mi szofer — przerwała mu Grotomirska, spoglądając na zbliżającego się Stanisława.
Przez moment spojrzenia ich spotkały się razem.
Julia wyładniała jeszcze (a może tak się przynajmniej zdawało Staszkiowi) przez tych kilka miesięcy pobytu zagranicą.
Świetnie jej zrobiło nasycone słońce i słońcem powietrze Taorminy — idealnie opaliło wysokogórskie słońce Sankt Moritz.
[Dalszy ciąg jutro]

Minijatury

Coś o każdym

Kac i Kotek.

— O czym pan myśli, panie Kac? —
 — O mojej żonie...
 — I do jakiego doszedł pan wniosku?...
 — Że żona to jest taka kobieta, która jednemu mężczyźnie zatruwa życie, a wszystkim pozostałym gotowa je oświadczyć...

★

Fela i Mela to dwie siostry. Pewnego dnia Mela powiada do Feli:

— Słuchaj, Feluniu, muszę ci zwrócić na jedną rzecz uwagę... Słyszałam wczoraj wieczorem jak znów całowałaś się z kimś w ciemnym korytarzu...

— Wielka rzecz! — odpowiada Fela. — Ty się przecież też całujesz!

— Tak, ale mnie całuje tylko mój narzeczony!

— No, a mnie też całuje tylko twój narzeczony.

★

Mayerowie rozwodzą się. Na chwilę przed rozwodem Mayerowa zwraca się do męża:

— Zanim się rozdzielimy chcę ci powiedzieć jedno... Zapamiętaj sobie: — takiej żony jak ja, nie dostaniesz już nigdy!..

— Dziękuję ci za pocieszenie... — odparł Mayer.

★

Pan Hieronim ogląda 3-pokojowe mieszkanie w nowym domu.

— Ile kosztuje komorne? — pyta pan Hieronim.

— Cztery tysiące złotych rocznie... —

— Hm... To nie drogo... — stwierdza ironicznie pan Hieronim. — A gdzie tu jest stajnia?

— Jaka stajnia?... Dla kogo?..

— Dla tego osła, który panu tyle da za to mieszkanie?

★

Antoś Febra stanął przed sądem, oskarżony o kradzież. Bronił go jakiś aplikant, który jąkał się i gładził przeszło dwie godziny. Po długiej nużącej mowie obrońcy przewodniczący zwraca się do oskarżonego:

— Co pan chce powiedzieć w ostatnim słowie?

— Mam jedną prośbę do wysokiego sądu...

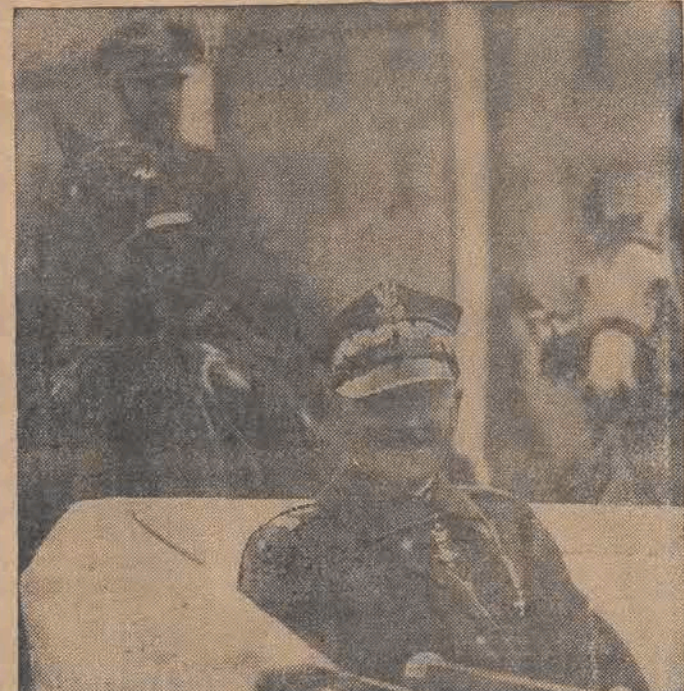
— No, proszę, jaką?..

— Żeby wysoki sąd zechciał mi wliczyć w poczet ewentualnej kary czas przemówienia mojego obrońcy...

Po nominacji Naczelnego Wodza Marszałkiem Polski



Zdjęcie przedstawia moment przegładu przez Marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza pocztów sztandarowych wszystkich pułków naszej armii, które zgromadziły się na dziedzińcu Zamkowym, aby pochylić okryte chwałą sztandary przed Spadkobiercą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, w chwili przekazywania Mu historycznego dziedzictwa, w postaci buławy marszałkowskiej.



Zdjęcie przedstawia Marszałka Śmigłego-Rydzę w momencie wyjazdu z Zamku Królewskiego, wśród szpalerów pełnej entuzjazmu ludności.



Otrzymaliśmy pierwsze zdjęcia z dnia wyborów w Stanach Zjednoczonych. Uprzątanie ulic Nowego Jorku z kartek i odezów propagandowych.

Z POBYTU MIN. BECKA W LONDYNIE.



Na zdjęciu widzimy min. Beckę w rozmowie z lady Cramborn, małżonką podsekretarza stanu w brytyjskim M. S. Z., podczas rautu, wydanego z okazji wizyty min. Beckę przez ministra Edena.

Codzienna nowelka „Expressu“

Zakopany skarb

Otworzyły się ciężkie wrota więzienne.

Pięciu mężczyzn, o pożółkłych, pergaminowych twarzach wyszło z szarego gmachu.

Przed bramą czekała gromadka ludzi. Żony, rodzice i dzieci. Rozległy się gromkie okrzyki radości. Nareszcie wolni!

Tylko jednego z uwolnionych więźniów nikt nie oczekiwał. Dlatego też szybkim krokiem, nie żegnając się nawet z towarzyszami niedoli, podążył do miasta.

Był to Wilhelm Kroch.

Sześć lat spędził w ponurych murach więziennych. Tak czekał na ten wielki dzień, gdy wreszcie odzyska wolność.

Kroch nie miał nikogo. Żona wkrótce po uwolnieniu go, uciekła zagranicę ze swym przyjacielem. Kroch dowiedział się o tem od jednego z przestępców, którego przed trzema laty aresztowano.

Nie przejął się zbytnio tą wiadomością. Wiedział przecież, że gdy opuści więzienie będzie bogatym człowiekiem. Gdyby Marta знаła jego tajemnicę, z pewnością czekałaby na niego.

Tak, Kroch teraz będzie bogaty. Wszyscy jego spółtowarzysze biadali w więzieniu, że gdy odzyskają wolność znów znajdą się bez środków do życia. A on nie miał tych obaw.

Nie zdradził przed nikim swej tajemnicy. Nikt nie wiedział o jego skarbie.

Krocha skazano za udział w napadzie na mieszkanie dyrektora banku.

Dwaj jego przyjaciele włamali się do mieszkania, a on stał przed domem na czatach. Napad się nie udał. Przyjaciele zdążyli jeszcze wybiec z mieszkania i wręczyć mu małą kasetkę, w której, jak

później stwierdził, znajdowało się dziesięć tysięcy dolarów.

W tej chwili nadbiegła policja, którą zaalarmował nocny dozorca. Dwaj współzestnicy napadu zaczęli strzelać, a Kroch rzucił się do ucieczki z żelazną kasetką.

Dopiero nazajutrz dowiedział się o losach swych towarzyszy. Jednego z nich, który ciężko zranił dwóch policjantów, zastrzelono w czasie zacieklej walki. Drugi zaś został aresztowany.

Kroch obawiał się, że również wpadnie w ręce władz. Dlatego też zakopał kasetkę z pieniędzmi na pustym placu na krańcach miasta. Zamierzał przeczekać parę tygodni. Jeśli policja go nie złapie, odkopie pieniądze i wyjedzie do Ameryki.

Przez dziesięć dni ukrywał się w najróżniejszych spelunkach.

Aresztowano go w czasie nocnej obław.

Kroch stanął przed sądem wraz z drugim uczestnikiem napadu, Larsenem. Na sprawie ustalono, że Kroch nie strzelał do policji. Dlatego też skazano go tylko na sześć lat. Larsen otrzymał karę bezterminowego więzienia, gdyż obaj postrzeleni policjanci zmarli w szpitalu.

Kroch spotkał się z Larsenem dopiero w sądzie.

— Gdzieś ukrył pieniądze? — pytał, spoglądając nań podejrzliwie.

Kroch odparł, że mu skradziono. Larsen oczywiście nie wierzył. Ale Kroch nie obawiał się jego zemsty. Przecież on nigdy już nie wyjdzie na wolność.

Kasetka z pieniędzmi będzie jego! Nikt mu jej nie odbierze!

Sześć lat czekał kroch Kroch na tę chwilę, gdy odzyska zakopane dolary.

Teraz zbliża się ta chwila.

Wprost z więzienia udał się na dworzec. Pojechał do rodzinnego miasta. Pasażerowie, z którymi znalazł się w przedziale, odsuwali się od niego. Był obdarty i miał ziemistą cerę. Wyglądał, jak niebezpieczny włóczęga.

— Za parę dni będę już miał elegancki garnitur — pocieszał się w myślach — Wprowadzę się do eleganckiego hotelu! To będzie prawdziwe życie!

Przyjechał do rodzinnego miasta późnym wieczorem.

Nie miał już pieniędzy, więc musiał pójść pieszo. Odległość z dworca do przedmieścia wynosiła kilka kilometrów. Około godziny czwartej nad ranem znalazł się wreszcie w dzielnicy, w której ukrył pieniądze. Szedł wąskimi ulicami i z przerażeniem rozglądał się dookoła.

Tego nie mógł przewidzieć!

Przed sześciu laty znajdowały się tu prawie wyłącznie niezabudowane place. A teraz powyrastały wielkie domy mieszkalne i fabryki.

Kroch trząsał się, jak w febrze. Co teraz będzie? Czy nie odszuka swej kasetki?

W ciągu godziny obszedł całą dzielnicę.

Świato. Kroch nie mógł znaleźć placu, nie wiedział, gdzie szukać skarbu.

Do południa błądził po przedmieściu. Był już nawpół przytomny.

Wreszcie, na podstawie dokładnych obliczeń ustalił, że na terenach, na których zakopał pieniądze, znajduje się wielka fabryka włókiennicza.

Kroch długo stał przed czerwonym gmachem.

— Gdybym dostał posadę dozorca — rozmyślał — mógłbym w nocy rozkopawać grunt. To jest jedyna możliwość...

Po paru chwilach jednak uświadomił sobie, że ktoś mógł już oddawna odkopać jego pieniądze.

Kto wie, czy kasetki nie odnaleźli robotnicy, gdy układali fundamenty?

A może pieniądze leżą w tej części

placu, która obecnie stanowi podwórze fabryczne?

Nie wolno czekać ani chwili. Kroch musi pójść do dyrekcji. Gdy otrzyma posadę, natychmiast rozpocznie poszukiwania.

A jeśli go nie przyjmą, będzie w nocy zakradał się na podwórze i szukał kasetki.

Przed bramą zagroził mu drogę gruby portier.

— Dokąd? — spytał ostro.

— Chcę prosić o pracę — odpowiedział mu.

Portier pogardliwie wzruszył ramionami.

— O pracę? — powiedział — Wracał do domu! Takich jak ty, przychodzi tu tysięcy!

Kroch spuścił głowę.

Kilku robotników, będących świadkami tej sceny, spojrzało nań ze współczuciem.

— Nowych nie chcą przyjąć — odezwał się jeden z nich — a wciąż się bogacą! Te pieniądze, które odkopano na podwórzu, pewno też zabrali dla siebie!

— Jakie pieniądze? — zawołał Kroch.

— W tym tygodniu rozpoczęły się na podwórzu roboty kanalizacyjne, — począł opowiadać ten sam robotnik. — Robotnicy odkopali jakąś kasetkę. Podobno w kasetce było kilkanaście tysięcy dolarów.

Kroch wydał ze siebie dziki, przeraźliwy okrzyk.

Rzucił się portiera, powalił go na ziemię i począł biec w kierunku podwórza.

Nadbiegli dozorczy stoczyli z nim zacieklą walkę.

Krocha skrupowano powrozami. Wkrótce zjawiała się policja.

Stwierdzono, że Kroch postradał zmysły.

Tegoż dnia jeszcze odwieziono go do zakładu dla umysłowo chorych.

DOL.